

POLSKA
naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z
THE TIMES

Nr 97 (20 818)

czwartek
25.04.2013cena gazety
1,90 zł W TYM 8% VAT

Dziennik Bałtycki

DZIŚ DODATEK



Na rowerach przez pomorskie trasy

WIELKA MAJÓWKA!

- Trójmiasto, Kaszuby, a może Kociewie lub Żuławy? Trasa krótka czy raczej taka dla wytrwałych? Sprawdź nasze propozycje wycieczek rowerowych na długi weekend **str. 21-24**
- Przed wyprawą przejrzyj nie tylko swój rower, ale pamiętaj o pięciu przykazaniach, które gwarantują udany wyjazd **str. 24**



FOT.12.96F

Skazani za niszczenie chronionych obszarów

Zdaniem sądu, sprawa nie powinna skończyć się na jednym wyroku

Łukasz Kłos

Setki wywrotek gruzu, śmieci i gleby trafiło na działki pod Rewą, należące do dwóch mężczyzn - Jerzego O. i Tomasz M. Podczas prac ziemnych zniszczono nie tylko cenne nadmorskie łąki, naruszono rezerwat przyrodniczy, ale też m.in. łęgowski żuraw. Świadkowie wspominali, że nie oszczędzono nawet patasiego gniazda z jajami.

W dwóch odrębnych procesach Sąd Rejonowy w Wejherowie skazał obu mężczyzn z tzw. artykułów środowiskowych - teren, na który nawieziono obcy materiał, znajduje się bowiem w obrębie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego i obszaru Natura 2000. Sam wyrok byłby zaledwie kolejnym sądowym rozwiązaniem lokalnego problemu, gdyby nie był... pierwszym w Polsce wyrokiem skazującym za niszczenie cennych przyrod-

nico obszarów. Co więcej - trzeba było sądowej interwencji, by sprawa na poważnie zajęła się prokuratura w Pucku. Wcześniej sze zawiadomienie służb ochrony środowiska zakończyło się umorzeniem - „z uwagi na niedopatrzenie się znamion istotnej szkody”.

Wejherowski sąd stwierdził, że sprawa nie powinna zakończyć się tylko na jednym wyroku i wymaga bardziej dogłębnego rozpoznania w toku dalszego śledz-

stwa. Akta powędrowały z Wejherowa do Prokuratury Rejonowej w Pucku.

- Wyrok wejherowskiego sądu daje nadzieję, że na niszczenie cennej przyrody organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości zaczną stanowczo reagować - słyszymy wśród urzędników odpowiedzialnych za ochronę środowiska.

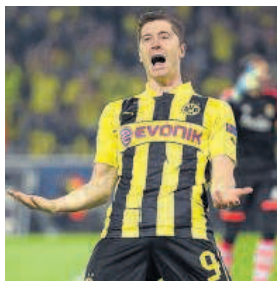
Więcej na stronie 3

Wygraj dom Twoich marzeń!



Już od piątku
nowy konkurs
„Dziennika Bałtyckiego”

Lewandowski rozniósł Real!



FOT. PAP. ZEP

Robert Lewandowski niemal w pojedynkę wygrał półfinał Ligi Mistrzów z Realem Madryt! Polski piłkarz zagrał wczoraj wieczorem mecz życia - w ciągu dziewięćdziesięciu minut strzelił hiszpańskiej drużynie cztery gole! W tej edycji Ligi Mistrzów Lewandowski strzelił już dziesięć bramek.

Sport strona 32

Dziś
magazyn

Biznes na Pomorzu

► Atomowy marazm

Na północy województwa zaczynają działać punkty informacyjne o energii atomowej, jednocześnie swoją kampanię prowadzą jej przeciwnicy. Tymczasem wciąż nie wiadomo jednak, kto ma wyłożyć pieniądze na elektrownię jądrową i kiedy zacznie się jej budowa

► Przedsiębiorcy znani na Pomorzu

Tadeusz Zdunek, jeden z największych dealerów samochodowych, zaczął przygodę w biznesie od małego warsztatu



FOT. GRZEGORZ MEHRING ARCHIWUM

Revolucja w Kartuzach

POMORZE Radykalna zmiana układu sił w Radzie Miasta - 13 radnych zawiązało sojusz i przeformowało zmiany na najważniejszych stanowiskach. - Byłem zbyt dociekliwy - ocenia były już przewodniczący. **str. 5**

Trwa plebiscyt na TOP PRODUKT z Pomorza

PLEBISCYT Tylko do jutra można głosować na najlepszy pomorski produkt. Wynik ogłosimy 30 kwietnia w specjalnym dodatku. Dziś prezentujemy kolejne produkty. **str. 10-11**

ATLAS
SAMOCHODOWY
woj. pomorskiego

Zbieraj ATLAS SAMOCHODOWY POMORZA

Dzisiaj kolejne dwie części naszej kolekcji Czytaj też na str. 12-13

Nr indeksu 350 028

Nr ISSN 1898-3103



9 177 189 813 1004 51 17

Sąd przekonał prokuraturę, że mogło dojść do przestępstwa

► Cenna przyroda przysypana tonami ziemi i gruzu

► Sprawę wcześniej uznano za... wykroczenie

Lukasz Kłos
Gm. Kosakowo

Prokuratura Rejonowa w Pucku wszczęła śledztwo w sprawie niszczenia chronionych łąk nieopodal Rewy. Tyle że o ciężkim sprzęcie, dewastującym cenną przyrodę w pobliżu rezerwy przyrody, organy ścigania były informowane już kilka lat temu. Na alarm bili zarówno okoliczni mieszkańcy, jak i służby ochrony środowiska. Śledztwo ruszyło z miejsca dopiero po interwencji Sądu Rejonowego w Wejherowie.

Sprawa tysięcy ciężarówek, nawożących tony śmieci, gruzu i obcej gleby w pobliżu rezerwy Mechelińskie Łąki trafiła do wejherowskiego sądu jako sprawa o... wykroczenie.

Próbowałismy wcześniej zainteresować sprawą Prokuraturę Rejonową w Pucku, ale umorzyła postępowanie z uwagi na „nieodpatrzenie się istotnej szkody” - słyszemy w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. - Ścieżka „wykroczeniowa” była ostatnią możliwością, by problem doczekał się merytorycznej oceny sądu.

Sprawa ta w RDOŚ była traktowana jako priorytetowa. Chodziło bowiem o rzadkie i cenne siedlisko tzw. solnisk nadmorskich, stanowiące w dodatku łęgowsko dla żurawi. Obszar ten został objęty ochroną w ramach programu Natura 2000, a poza tym stanowił część Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Jak przekonują specjaliści, zachowanie naturalnej rzeźby terenu oraz składu



Mieszkańcy już kilka lat temu alarmowali, że nieopodal Rewy dewastowana jest przyroda

O dewastacji wiadomo było od lat. Śledztwo ruszyło dopiero po interwencji sądu

gleby stanowi podstawowy warunek utrzymania walorów przyrodniczych tego terenu.

Sąd też RDOŚ we współpracy z pucką komendą policji skierowała wnioski o ukaranie przedsięwzięcia Tomasza M. oraz Jerzego O., lokalnego działacza samorządowego. Zleczone przez nich nawiezienie tysięcy ton obcego materiału zakwalifikowano jako „złamanie zakazów” obowiązujących na obszarach chronionych.

Rozpatrując wniosek sędzia Magdalena Cichańska poszła o krok dalej - mimo formalnie niewielkiego ciężaru sprawy (tj. „zaledwie” o wykroczenie), zleciła biegłemu wykonaniu ekspertyzy, w której miał ocenić straty w środowisku naturalnym. Dokument stał się bezpośrednią przyczyną

skazania Tomasza M. Wyrok skazujący usłyszał również Jerzy O. Obu sąd wymierzył karę 30 dni aresztu (tyle że O. w zawieszaniu na rok) oraz nakaz przywrócenia zdewastowanego terenu do stanu pierwotnego. Wyroki nie są prawomocne. Dodatkowo sędzia Cichańska dowody zebrane w procesie przeciwko M. przesłała do puckiej prokuratury - to te dokumenty stały się podstawą wszczętego właśnie śledztwa.

Tomasz M. odmówił komentarza. Przyznał tylko, że złożył apelację. Natomiast Jerzy O. stwierdził, że „sprawa ma charakter polityczny” i jest elementem „przedwyborczego rozgrywek”. Jaki w nich udział ma miłośnik wejherowski sąd? - nie powiedział, zakończył szybko rozmowę.

Wymierzona kara niby jest niewielka, ale urzędnicy odpowiedzialni za środowisko i tak

traktują orzeczenie sądu jako przetomowe. - Nie zawsze bowiem organy ścigania podzielały stanowisko RDOŚ co do szkodliwości wykroczeń i przestępstw przeciw środowisku i bagatelizując problem odmawiały wszczęcia lub umarzały postępowania w tego typu sprawach - mówi Bogna Czajka-Marchlewicz, radca prawny RDOŚ.

Szef Prokuratury Rejonowej w Pucku prok. Piotr Styczyński broni działań podległej mu jednostki: - Od lat prowadzimy sprawy z dziedziny ochrony środowiska, ale nie każde niepożądane zachowanie na terenie chronionym przyrodniczo jest przestępstwem - zaznacza. Pracownicy ochrony środowiska nieraz kierują się subiektywną oceną. Dlatego nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że nie przykładamy wagi do tych spraw. L.klos@prasa.gda.pl

www.dziennikbaltycki.pl
Jak oceniasz decyzję sądu i wcześniejsze działania prokuratury?

Nielegalne hektary na półwyspie

● W kolejce do sądowych rozstrzygnięć czekają kolejne sprawy, a wśród nich hektary zasypanej zatoki wzdłuż kempingów Mierzei Helskiej

Już od półtora roku toczy się śledztwo w sprawie dewastacji Zatoki Puckiej. Chodzi o hektary sztucznej plaży, powstałej najprawdopodobniej wskutek nielegalnej działalności niektórych ośrodków kempingowych na odcinku od Władysława przez Chałupy po Jastarnię - przedsiębiorcy nielegalnie nawożą piasek, glinę czy gruz mieli powiększać w ten sposób teren swoich ośrodków wczasowych.

Prokuratura przekonuje, że tak długi czas śledztwa jest konieczny z uwagi na nierną precedensową skalę zniszczeń - już przed rokiem mówiło się o kilku, a wręcz nawet kilkunastu hektarach zasypanego morza. Dewastacji uległ nie tylko basen Zatoki Puckiej, ale i strefa przybrzeżna, będąca siedliskiem rzadkich ryb oraz skorupiaków, w tym także objętych ścisłą ochroną. W ubiegłym roku prokuratura powierzyła naukowcom wykonanie ekspertyzy, której celem jest szczegółowe oszacowanie strat. Jak się dowiedzieliśmy, badania nie zostały jeszcze zakończone. (arista)

To będzie impuls do działania

● Hanna Dzikowska, szef Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku



Przypadki w okolicach Rewy i nie tylko nie są osobne. Regularnie obserwujemy działalność, polegającą na zwożeniu na prywatne działki ogromnych ilości ziemi, gruzu i innych odpadów, najczęściej prowadzoną w celu przystosowania tych terenów na cele budowlane. W większości takich przypadków odbywa się to z naruszeniem obowiązujących przepisów prawa, bowiem dzieje się to na terenach objętych różnymi formami ochrony przyrody. A trzeba pamiętać, że spo-

wodowane w ten sposób zniszczenia w świecie roślinnym i zwierzęcym często mają nieodwracalny charakter. Praktyka ta rodzi też daleko idące konsekwencje dla okolicznych mieszkańców, choćby przez wywołanie zmian w stosunkach wodnych. Nie sposób nie wspomnieć też o spustoszeniu czynionym taką aktywnością w krajobrazie i walorach turystycznych tych terenów. Wyroki te pozwalają również oczekiwać, że władze lokalne, które do tej pory wykazywały się biernością w walce z podobnymi zjawiskami, a wręcz przyzwalały na ich eskalację, zaczną baczej przyglądać się im i korzystać z przysługujących im uprawnień w celu skutecznego przeciwdziałania.

Śledczy chcą obserwacji psychiatrycznej Samira S.

S. Zięba, J. Wierciński
Pomorze

Czy Samir S., główny podejrzany o dokonanie potrójnego morderstwa, w wyniku którego zginęła półtoraroczna dziewczynka i jej rodzice, jest zdrowy psychicznie? Śledczy wciąż próbują to ustalić. Po pierwszych badaniach specjaliści nie byli w stanie ocenić zdrowia podejrzanego o bestialski mord 32-letniego Rosjanina azerskiego pochodzenia.

Biegli psychiatrzy po jednorazowym badaniu nie są w stanie dokonać oceny zdrowia psychicznego Samira S. - poinformowała Barbara Sworobowicz, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. - W związku z tym wnioskuje o przeprowa-

dzenie badania w połączeniu z obserwacją sądowo-psychiatryczną.

Wniosek o przeprowadzenie obserwacji został już skierowany do sądu. W tej chwili śledczy czekają na wyznaczenie jej terminu.

Maksymalny termin badania podejrzanego - jak wyjaśnia prokuratura - nie powinien przekroczyć czterech tygodni. - Z uwagi na szczególne problemy i np. wniosek zakładu leczniczego, który prowadzi obserwację, sąd może przedłużyć ją o kolejne cztery tygodnie - tłumaczy rzecznik Prokuratury Apelacyjnej.

Podejrzany na badania psychiatryczne skierowany został na początku kwietnia tego roku. - Jak dotąd nie ma wystarcza-



Samir S. podejrzany jest o zamordowanie trzech osób

jących przesłanek, aby kategorycznie móc ocenić stan zdrowia psychicznego S. - wyjaśniła Sworobowicz. - Szczególnie w sytuacji, kiedy zachodzi podejrzenie popętnienia takiej zbrodni, jaką jest potrójne morderstwo. Tutaj decyzja musi być bardzo wyważona - podsumowała prokurator.

Osoby, które znaly Samira S., poddają w wątpliwość jego pożyteczność. Mężczyzna miał podawać się za dziennikarza, twierdził, że w przeszłości służył w rosyjskich siłach specjalnych.

Według śledczych, to 32-letni obywatel Rosji może stać za potrójnym morderstwem, do którego doszło w Gdańsku przy ul. Długiej w marcu tego roku. Zginął wtedy 33-letni Adam K., który - jak się później okazało - zajmo-

wał się handlem i kolekcjonowaniem militariów, jego żona, 34-letnia Agnieszka K. i 16-miesięczna córka Nina. Śledczy wyjaśnili, że wszystkie ofiary zginęły od strzałów. Samir S. został zatrzymany kilkadziesiąt godzin po odkryciu ciała zamordowanej rodziny.

Sprawy postawiono trzy zarzuty zabójstw. Grozi mu od 12 do 15 lat pozbawienia wolności, 25 lat jako kara wyjątkowa i w szczególnym przypadku dożywotnie pozbawienie wolności. Przepyszczam, że w przypadku orzeczenia kar jednostkowych sprawcy zostanie wydany wyrok łączny - tłumaczy Ireneusz Tomaszewski, szef Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. s.zieba@prasa.gda.pl j.wiercinski@prasa.gda.pl